

Piotr DMOCHOWSKI
5, sq. des Montferrants
78160 Marly-le-Roi

Monsieur Guido BAELE
Ten Bosse 1
9210 Heusden Destelberen
Belgique

Marly-le-Roi, le 2 janvier 1987

Très cher Monsieur,

A l'occasion des fêtes de Nouvel An, nous vous envoyons,
ma femme et moi-même, nos meilleurs voeux.

Je n'ai toujours pas répondu à votre offre de vente de
tableau de BEKSINSKI que possède votre fille. Cette
offre tient-elle toujours? S'il en est ainsi je serai
intéressé par cette acquisition au prix que vous m'avez
proposé de 10.000 FF. Je vous serai obligé de me faire
savoir votre sentiment là-dessus.

Veuillez croire, cher Monsieur, à mes sentiments les me
il leurs.

Piotr Dmochowski

(Jak to juz pisalem powyzej, byl to belgijski oficer NATO, ktory korespondencyjnie kupil kilka
obrazow od Beksinskiego jeszcze w latach 70tych, a od ktorego ja odkupilem jeden z nich.
Poczem sprzedalem go Japonczykowi.)

Piotr DMOCHOWSKI
5. sq. des Montferrants
78160 Marly-le-Roi
tel : (1) 39-58-32-47

Monsieur André Stern
19 bis, rue des Saint Pères
Paris 75006

Marly-le-Roi, le 3 janvier 1987

Cher Monsieur,

C'est avec un certain retard, du à une absence lors des fêtes de fin d'année que je réponds à votre aimable lettre du 18 décembre 1986.

J'ai plusieurs fois appelé votre cabinet à Paris pour vous faire savoir que les ekts des tableaux de BEKSINSKI contenant un thème architectural sont à votre disposition à la galerie Valmay jusqu'à la fin décembre.

A cette date, en effet, je quitterai les locaux de cette galerie que j'ai louée pour les besoins de l'exposition des oeuvres de BEKSINSKI.

J'ai crains que ce message se soit égaré et ne vous ai pas parvenu.

Je suis toujours prêt à vous montrer les ekts en question et au besoin vous les confier. Toutefois je redoute de vous les faire parvenir par la poste étant donné le risque de perte

qui, hélas, n'est pas purement théorique.

Je vous propose donc de m'appeler au n° ci-dessus indiqué pour que nous convenions d'un rendez-vous lors duquel je pourrai vous remettre les ektas en mains propres et, éventuellement, vous faire voir les oeuvres elles-mêmes.

Il est facile de me joindre le soir, mais vous pouvez toujours laisser un message sur mon répondeur téléphonique.

En profitant de cette occasion pour vous présenter mes vœux, je vous prie, cher Monsieur, de croire à mes sentiments dévoués.

Piotr Dmochowski

(Był to architekt z Marsylii który kupił dwa bardzo dobre obrazy Beksy w czasie drogiej i trzeciej wystawy w galerii Valamy (« Dama z piersiami » oraz drzewo z serii « Z », które było jednym z dwóch udanych, namalowanych przez Beksyńskiego na moje « zamówienie ». Stąd litera « Z » która widnieje na odwrocie). Rezerwując obraz wręczył mi czek na zakład. Niezrecznie, bo zapomniałem że mam go mu zwrócić gdy zapłaci gotówką, włożyłem owy czek do banku. Oburzony, obraził się na mnie. Gdy miałem galerię na Quincampoix powrócił jednak i, ponieważ potrzebował ode mnie do rozvodu dokumentu potwierdzającego zakup obrazów, o urazie zdaje się zapomniał.)

Félix ROULIN

Paris, 3 janvier.

Avec un peu de retard je vous envoie
mes meilleurs vœux pour 1987.

Que l'Art rayonne pour vous ainsi
que tout ce que vous désirez.

Je vous remercie encore pour la
cassette vidéo mais vous avez bien
franchement qu'elle m'a bien déçu.

Je n'y ai pas retrouvé la force et
la violence des oeuvres de Beksinski,
quand aux diapos, ils étaient trop
nombreux. J'espère vous revoir pour
en parler plus précisément.

Nicolas Aubert

(Młody człowiek, entuzjasta Beksinskiego, to o nim pisałem w « Zamaganiach » jako o chłopcu który mi pozwolił odkryć « muzykę przemysłową ». Kiedyś przyszedł na wystawę z bardzo piękną młodą dziewczyną, która miała chyba 195 wzrostu.)

X

Katowice 9 styczeń 87


Drogi Panie Piotrze

Nie mogę ustosunkować się do Pańskiej propozycji, gdyż nie znam jej. Poza listem informującym mnie o niemożności dotrzymania terminu umowy, listu o ile pamiętam z czerwca 86, żadnej, poza ostatnią kartką, wiadomości od Pana nie otrzymałem. Na pocztę jest straszny bałagan, w okresie przedświątecznym listy z tzw "drugiego obszaru płatniczego" są okradane. Nie dostałem więc listu o którym Pan wspomina. Informacja zawarta na karcie pocztowej, to zapewne część propozycji, część jednak niepokojąca, gdyż moim zdaniem nadmiernie głęboko narusza warunki naszej nadal obowiązującej umowy, zarówno jeśli idzie o ilość jak i wartość jednostkową, która już w chwili zawarcia umowy była inna a od 1 września 86 wynosi 1500 i gdyby ta cyfra potraktowana była mnożnikiem trzy, Pańską nową propozycję /której tylko się domyślam/ można by było przedyskutować. Zresztą i ja mam propozycję. Zawarł Pan na kartce zdanie: "zdolny będę dość szybko/?/wywiązać się z mego zobowiązania 3x1200/". Owóż jeśli jest to kwota, którą może Pan dysponować, proszę wpłacić ją na moje konto, pozostałość zaś zawrzyjmy w zdaniu kolejnym "...będę musiał wystawić Pańską cierpliwość na próbę i to nie mogąc ustalić terminu". Owa pozostałość /2400/ mogła by być realizowana w ratach, których wielkość i częstotliwość zależałaby od zaistniałych możliwości. Co do pozostałego warunku wynikającego z przekroczenia terminu, jestem pewien, że bez większego trudu, dojdziemy do porozumienia. Rozwiązanie to, mimo że wiąże się nadal z oczekiwaniem, jest dla mnie do przyjęcia gdyż sprzedałem samochód, którym cieszyłem się kilka zaledwie miesięcy, nawiasem mówiąc sprzedałem niekorzystnie bo w pośpiechu i po sezonie a uzyskanymi pieniędzmi zadowolilem wierzycieli. Nie mam więc pieniędzy ale nie mam też długów w jakie wpędziłem się licząc na załatwienie naszych spraw w terminie. Gdyby Pan zaakceptował moją propozycję byłby to o ile pamiętam pierwszy przypadek, gdyż dotychczas ja przyjmowałem Pańskie. Proszę mi Panie Piotrze wybaczyć nieco

przyciężki styl mego listu, który nie oddaje sympatji jaką dla Pana mam
a raczej oddaje stan mego ducha. Pozdrawiam szczerze i serdecznie i życzę
szczęśliwego Nowego Roku.



P.S. Jeśli możliwe jest podanie terminu / w jakimś stopniu prawdopodobnego /
realizacji umowy w pierwotnym brzmieniu, proszę o podanie go.



W. Pan Aleksander SZYDŁO

Marly-le-Roi, le 16 janvier 1987

Drogi Panie Aleksandrze,

Niepokoï mnie brak odpowiedzi Pana na moj ostatni list, ktory wyslalem z Warszawy. W zadnym wypadku nie chcialbym by powzial Pan podejrzenie iz moglbym zopomniec o moim dlugu. A panskie milczenie zdaje sie na to wskazywac.

Bede w Polsce w czasie ferii wiosennych. Prosze laskawie o skontaktowanie sie wowczas ze mna pod nr. 19-66-87 w Warszawie. Sadze iz bede mogl wowczas, choc w czesci, wywiazac sie z mej powinnosci.

Pozdrawiam Pana najserdeczniej.

Piotr Dmochowski

Piotr DMOCHOWSKI
5, sq. des Montferrants
78160 Marly-le-Roi
tél : 39-58-32-47

Monsieur Raymond BANAS
Directeur de la Maison de la Culture
et des Loisirs de Metz
36, rue Saint Marcel
57000 Metz

Marly-le-Roi, le 27 janvier 1987

Très cher Monsieur,

Merci infiniment de vos bons voeux et recevez les miens également cordiaux.

J'ai bien reçu votre dernier envoi qui comporte un beau dépliant avec une reproduction de Tremois et votre photo. J'ai aussi reçu votre lettre du 17 décembre 1986.

Bien entendu rien ne change dans notre projet d'exposer BEKSINSKI dans votre galerie et la liste des peintres que vous y avez exposés me conforte dans mon désir de vous faciliter au maximum la tâche.

J'expose les dessins de jeunesse de BEKSINSKI (1956-1969) à l'Institut Polonais (31 rue Jean Goujon à Paris 8^e, Métro Alma Marceau) du 17 février au 13 mars. Vous recevrez bien entendu une invitation et un catalogue, mais je préfère vous

avertir dès maintenant des dates de cette exhibition pour que vous puissiez prendre vos dispositions, afin de pouvoir assister au vernissage, le 17 février à 18 h.

Très à vous.

Piotr Dmochowski

(Banas był dyrektorem domu kultury w Metz. Po zobaczeniu mojej wystawy w Valmay zaproponował mi wystawę Beksa u siebie. W tym celu pożyczył ode mnie kilkanaście obrazów i bardzo się do owej wystawy przyłożył. Kiedyś, chyba w dwa lata potem, pojechał do Warszawy i odwiedził Beksyńskiego. Potem skarżył mi się że ten przyjął go lodowato i nie powiedział mu nawet banalnego « dziękuję » za wystawę. Gdy powiadomiłem Beksa o żalach Banasa, Beks najpierw próbował go osmieszyć (bo Banas, homoseksualista, przyszedł do niego ze swym « przyjacielem ») a potem jak zwykle wykrecił się tym że nie mówi po francusku. Tak samo tłumaczył się gdy mu przypominałem że nigdy słowem nie podziękował Margonariemu za kilka wystaw które tamten zrobił mu we Włoszech).



ANDRE STERN

ARCHITECTE

MEMBRE DE LA SOCIÉTÉ FRANÇAISE DES URBANISTES

MANDALA HOUSE
LOTISSEMENT LE TERRAIL

27 RUE DU TERRAIL
13007 MARSEILLE FRANCE

TEL 91 52 05 73
TELEX ARCHING 430894 F

Monsieur PIOTR DMOCHOWSKI
5, Square des Montferrants
78160 MARLY LE ROI

Marseille, le 27 Janvier 1987

Cher Monsieur,

J'accuse réception et vous remercie de votre courrier du 3 courant.

Etant en principe à mon bureau de Paris les mardi et mercredi, je vous proposerais donc de déposer les ekas au 19 bis, Rue des Saints Pères, pour pouvoir les visionner et ne pas prendre de risques P.T.T.

Vous en remerciant à l'avance.

Amicalement.



André STERN



J'en ai pas regardé

Le 29/01/1987

Mr. Piotr DMOCHOWSKI
5 Square des Montferrands
78160 MARLY LE ROI

Monsieur,

J'ai bien reçu votre courrier du 17 Janvier, ainsi que les documents de MR. BEKSINSKI, je vous en remercie bien vivement. Etant donné la qualité de ses oeuvres, je vous propose de l'inviter à titre d'Invité d'Honneur, pour notre Salon de ST-GALMIER.

Il pourra exposer 2 oeuvres, cette année.

Sicette offre vous accorde, vous voudrez bien m'indiquer les dimensions des oeuvres, ainsi que le thème du sujet qui nous seraient confiées pour ce Salon.

A vous lire prochainement, nous vous prions de bien vouloir accepter Monsieur, mes très sincères salutations.

ACADEMIE DE FRANCE
A ROME

00187 ROME, LE 30 Janvier 1987
1, PIAZZA TRINITÀ DEI MONTI - TEL. (06) 67.611

M. Piotr DMOCHOWSKI
5, sq. des Montferrants
78160 MARLY LE ROI
FRANCE

Monsieur,

J'ai bien reçu la plaquette des oeuvres de
Beksinski, que vous avez bien voulu m'envoyer.

Veillez de ma part en remercier Roman Polanski,
et lui dire que je l'attends à Rome, à son prochain passage
en Italie.

J'ai pris note de l'exposition de dessins à l'Insti-
tut Polonais; là encore merci.

Veillez agréer, Monsieur, l'assurance de mes
sentiments d'amicale sympathie.

LE DIRECTEUR
DE L'ACADÉMIE DE FRANCE À ROME

JEAN-MARIE DROT

(To był jeden z decydentów którego dane przekazał mi Polanski. Oczywiście bezsensownym było zwracać się do niego o jakakolwiek pomoc, bo był to wróg wszelkiej innej sztuki niż ta która wystawia Centrum Pompidou. Toteż, jak widać z powyższego listu, odesłał mnie z kwitkiem).

Adres Redakcji:

00-511 Warszawa, ul. Nowogrodzka 22

Telefony:

Redaktor naczelny i sekretariat 29-42-51

Sekretarz redakcji 28-55-46

Centrala: 28-72-61

L. dz. Warszawa, dnia 30 I 19 87 r.

Szanowny Panie,

miło mi, że udało mi się "sprzedać" prace
wspaniałego L. Belskiego (i pośrednio też Pańską)
w polskiej prasie. Póno, bo póno - ale lepiej
niż wcale. Mam nadzieję, że się kiedyś jeszcze
spotkamy w Paryżu lub w Warszawie przy okazji
następnej wystawy pod Pańskim patronatem.

Szdecnie pozdrawiam o innych dalej
"mieszłowej" ręką,

Rafa Belski